Rok XII. Nr. 270 Sosnowiec, środa 29 września 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...omerata ...miesięcznie ...2.— ...cji, Ad... i Dru... ...owiec, ...lna ...fon: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Willa płk. Sławka symbolem zniewagi

33 oskarżonych uniewinniono, 25 skazano

Wyrok w procesie o zajścia racławickie

MIECHÓW, 28. 9. Na zakończenie wozorajszej rozprawy, która przeciągnęła się do późnej nocy, przemawiał obrońca adw. Szczerbiński.

Obrońca zbija tezy prokuratorów, jakoby chłopi w Racławicach z góry mieli jakieś rebelianckie zamiary, bo gdyby takie zamiary mieli, toby przede wszystkim

w willi płk. Sławka, uchodzącej za symbol zniewagi w stosunku do Racławic, nie pozostawili ani jednej drzazgi,

a przecież w willi nie wybito ani jednej szyby i nie zdeptano starannie pielęgnowanych kwiatów.

We wtorek o godz. 1-szej ogłoszony został wyrok, mocą którego

z 58 oskarżonych 33 zostało uwolnionych od winy i kary, a 25 zostało zasądzonych.

Jan Bury, Bronisława Kawiorska, Józef Król, Jakób Piłat zostali skazani na rok więzienia, Henryka Dejwor kówna i Piotr Król na 8 miesięcy więzienia, 19 oskarżonych sąd skazał po 6 miesięcy więzienia, 7 oskarżonym, z pośród tych ostatnich Dejworkównie zawieszono karę na przeciąg 5 lat. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy. Skazani na 6 miesięcy więzienia zostali natychmiast zwolnieni na wolną stopę, wobec czego

w więzieniu miechowskim zostało jeszcze 6 chłopów i jedna kobieta.

W motywach wyroku sąd wniósł, że w Racławicach było zbiegowisko publiczne zakazane przez władze i tłum, składający się z pięciu tysięcy ludzi, rzucał na policję kamieniami a nawet padły z tłumu pojedyncze strzały. Policja wezwała do rozejścia się, a ponieważ tłum nie rozszedł się musiała go siłą rozpędzić.

Sąd podkreślił dalej, ze wszystkim oskarżonym jako okoliczność łagodzącą, zaliczono pobudki zgromadzenia, które nie były niskie a miały tylko na celu poruszenie bolączek chłopskich. Sąd zawiesił kary części oskarżonych dlatego, ze uwzględnił młodociany wiek, a także dlatego, że zostało stwierdzone, iż przebywający na wolności oskarżeni od czasu zajść, prowadzili się nienagannie.

Zamach na Mussoliniego

udaremniony przez policję

Toasty i mowy na bankiecie

WIEDEŃ. 28. 9. W pociągu pospiesznym Paryż — Bukareszt aresztowano dwuch podróżnych, stojących pod zarzutem przygotowywania zamachu na Mussoliniego w chwili jego powrotu do Rzymu. Obaj aresztowani, którzy zatrzymani zostali przez detektywów, wypierają się zarzucanego im planu zamachu. Przypuszczalnie są to obywatele francuscy.

BERLIN, 28. 9. Podczas bankietu, wydanego w pałacu prezydenta na cześć Mussoliniego, obaj mężowie stanu wygłosili przemówienia.

Hitler wyraził swoją radość z odwiedzin Mussoliniego, zaznaczając, że przyjazd ten przyjęty został przez wszystkie warstwy narodu niemieckiego z niespotykanym dotychczas entuzjazmem.

Rozmowy przeprowadzone w ostatnich dniach wykazały, że nasza współpraca polityczna służy zabezpieczeniu pokoju i utrzymaniu kultury europejskiej. Dowodzi ona, że nasze porozumienie nie jest pomyślane jako blok, skierowany przeciw innym państwom.

Mussolini podkreślił, że przyjaźń włosko - niemiecka jest wyrazem wspólnoty wynikającej z potrzeb materialnych.

Włochy i Niemcy skłonne są do współpracy z wszystkimi narodami dobrej woli, żądają jedynie dla siebie poważania i zrozumienia ich potrzeb i aspiracyj.

Stłumione powstanie w Madrycie

Powstańcy posuwają się naprzód

PARYŻ, 28. 9. Radiostacja w Salamance potwierdza pogłoski, które rozpowszechniły się w Paryżu w niedzielę wieczorem

o wybuchu powstania w Madrycie.

Według doniesień radiostacji w Salamance, oddziały szturmowe oraz gwardia cywilna zbuntowały się przeciwko swym dowódcom. 17 oficerów oraz przeszło 100 osób cywilnych zostało aresztowanych. Na razie brak jest bliższych szczegółów o wydarzeniach, które rozegrały się w stolicy Hiszpanii czerwonej.

SALAMANCA, 28. 9. Komunikat powstańczy donosi o dalszych poważnych sukcesach armii narodowej w Asturii.

Dzięki znakomitej współpracy lotnictwa zdołano złamać opór przeciwnika i posunąć się wydatnie naprzód.

W poniedziałek zajęto prawy brzeg rzeki Sella, miejscowość Ribadesella i Collera oraz wyniosłości górskie Jorobisella i Pena Riantena.

Na szczycie Ibso stoczono dwie krwawe potyczki z nieprzyjacielem, który został pobity. Powstańcy zajęli w tym dniu 7 wsi.

Japonia czeka na dymisję Czang-Kai-Szeka

Komitet 23 potępił bombardowanie otwartych miast przez japończyków

TOKIO, 28. 9. Dziennik „Hoszi" opublikował deklarację Hidaki, radcy ambasady japońskiej w Nankinie, przebywającego obecnie w Szanghaju. Z deklaracji tej wynika, że Japonia nie zadowoli się demilitaryzacją Szanghaju, jak to było w r. 1932, lecz tym razem zamierza ukarać rząd nankiński, co nie będzie zresztą rzeczą łatwą. Należy przygotować się na długie trwanie akcji nieprzyjacielskich. Nawet w wypadku, gdyby marszałek Czang - Kai - Szek podał się do dymisji, nie można liczyć się z tym, aby jego następca był przyjaźnie usposobiony dla Japonii.

SANGHAJ, 28. 9. Chińska agencja Central News donosi: Władze japońskie w Jokohmie zrewidowały z pogwałceniem nietykalności dyplomatycznej na pokładzie „Empress of Japan" bagaż Czang-Fu-Yinga, członka delegacji chińskiej na koronację króla Jerzego VI. Czang - Fu - Ying posiadał paszport dyplomatyczny i nie miał zamiaru wysiadania w Jokohamie.

GENEWA, 28. 9. Komitet 23-ch potępił bombardowanie otwartych miast chińskich przez samoloty japońskie.

Rezolucja ta przedstawiona będzie do aprobaty Zgromadzenia Ligi Narodów.

TOKIO, 28. 9. Jak donoszą z Pekinu, obchodzono tam z wielką uroczystością zajęcie przez wojska japońskie Poa-Ting-Fu. Zwycięstwo to jest bowiem uważane w Pekinie jako zapowiedź bliskiego zawarcia pokoju pomiędzy stronami walczącymi oraz jako ukończenie kampanii wojennej w Chinach północnych.

Samoloty rzucały ulotki, w których m. in. donosiło się, że ludność Chin północnych musi zrzucić jarzmo Kuomintangu i utworzyć

„Kuapeikuo" — niepodległy rząd Chin północnych, na wzór Mandżukuo.

W kołach politycznych Pekinu uważa się, że po zdobyciu Pao - Ting Fu władze japońskie wspólnie z chińskimi zwolennikami niepodległości Chin północnych przystąpią energicznie do ujednostajnienia administracji tego rejonu oraz do tworzenia rządu autonomicznego. Istotnie w Tientsinie powstał już „komitet zachowania spokoju", którego władza obejmuje również Pekin.

Lewoniewski żyje jeszcze

twierdzi jasnowidz inż. Ossowiecki

WARSZAWA, 28. 9. Mija już drugi miesiąc od chwili, kiedy po raz ostatni usłyszano z arktyki sygnał radiowy, nadawany przez „żydowskiego" bieguna północnego" asa lotnictwa so wieckiego—pil. Zygmunta Lewoniewskiego.

Od tego czasu słuch o Lewoniewskim i jego 4 towarzyszach zaginął.— I rzez pewien czas łudzono się, że milczenie to wywołane jest jedynie uszkodzeniem radiostacji nadawczej. Nie dopuszczano myśli o katastrofie.

Logicznie biorąc trudno było uwierzyć, żeby Lewoniewski żył dotychczas.

Póki jednak nie ma obsolutnej pewności w sercach najbliższych tli się zawsze bodaj nikła iskierka nadziei.

Jak wiadomo cała rodzina zaginionego jest w Polsce. Składa się ona z matki, brata, siostry mężatki oraz wdowy, po śp. kpt. pil. Józefie Lewoniewskim.

Rodzina ta zwróciła się do naszego słynnego jasnowidza, inż. Stefana Ossowieckiego, prosząc go o wizję, mogącą rzucić jakieś światło na losy Lewoniewskiego.

W dn. 27 bm. odbył się pierwszy seans u inż. Ossowieckiego, który **twierdzi kategorycznie, że Zygmunt Lewoniewski jeszcze żyje.**

Dalszych szczegółów senatu niewolno nam ujawniać, przewcześnie, bowiem inż. Ossowiecki, pragnie je jeszcze skontrolować po raz wtóry. Dlatego odbędzie się niebawem jeszcze drugi seans.

Rozprawa Doboszyńskiego

odbędzie się w grudniu

KRAKÓW, 28. 9. Wyznaczono już listę, z której będą wylosowani kandydaci do ławy przysięgłych na najbliższą kadencję. Ława ta rozpatrywać będzie m. in. sprawę inż. Doboszyńskiego, którego rozprawa wyznaczona została na koniec kadencji.

Ponieważ lista spraw przewiduje na najbliższą kadencję 25 rozpraw z terminami do dnia 4 grudnia, wynika z tego, że proces Doboszyńskiego odbędzie się po 4 grudnia.

Wypuszczenie chłopów

z aresztu krakowskiego

KRAKÓW. 28. 9. Wszyscy chłopi aresztowani w czasie strajku rolnego a przebywający w więzieniu krakowskim, zostali w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego zwolnieni.

Dochodzenia, toczące się przeciwko kilku chłopom, umorzono.

Na szpaltach pism

W ubiegłą sobotę dokonano najścia na redakcję ABC. Przebieg wypadku w relacji prasy przedstawia jak następuje:

W sobotę o godz. 6 popoł. do lokalu redakcji „ABC“ przy Alejach Jerozolimskich wtargnęła grupa. złożona z trzydziestu członków Związku Młodej Polski z rewolwerami i kijami w ręku. i wszczęła bójkę z pracownikami redakcji. Część napastników skierowała się do ekspedycji, gdzie rozpoczęła niszczyć przygotowany nakład gazety. Po kilku minutowej walce, w czasie której padło kilka strzałów rewolwerowych, napastnicy zostali wyparci z lokalu. Trzech z nich zdołano zatrzymać i odstawić do komisariatu policyjnego

Wiadomość ta budzi niepokojące refleksje — pisze „Dziennik Poznański“, organ wielkopolskiej konserwy. — Napadu miała dokonać grupa Zw. Młodej Polski, a więc organizacji. na czele której stoi pułkownik Koc. Czyż by ci młodzi ludzie w taki właśnie sposób pojmowali swą rolę konsolidacyjną wśród młodego pokolenia? Szukamy uzasadnienia tego wypadku Dzisiejsze ABC opisując przebieg najścia na swą redakcje twierdzi, że po napadzie otrzymał redaktor naczelny tego pisma p. Wojciech Zaleski list, pisany na firmowym blankiecie Związku Młodej Polski a podpisany tylko określeniem: „szef drużyn ochronnych—okręgu stołecznego nr. 1“. W liście tym czytamy:

W związku z notatką w nr. 302 „ABC“ z dnia 24 wrzenśia br. na str. 3 pt. „Autentyczność“, która jest dalszym ogniwem systematycznej akcji podrywania zaufania do ludzi pracujących ofiarnie i bezinteresownie dla idei Wielkiej Potężnej Polski „Reportaż z Bystrej“ itp. drogą wyssanych z palca „informacji“ i systematycznych kłamstw. byliśmy zmuszeni ukarać redakcję i ostrzec przed dalszą kampanią. mającą na celu rozbicie jedności ideowej młodego pokolenia.

A więc kara! Jednak sposób wymierzenia tej kary musi budzić odrazę Co pisze cytowany tu list:

Kara została wymierzona w sposób czynny, ze względu na nieskuteczność metod wyjaśnień prasowych wobec ludzi, dla których słowo pisane jest wyłącznie narzędziem dla gry politycznej i odskoczenia dla zrealizowania swych ambicji osobistych.

— Jak widzimy — kończy swe uwagi „Dziennik Poznański“ — Zw. Młodej Polski bardzo ostro kwalifikuje działalność prasową ABC. Nawet jednak, gdyby taka ujemna ocena była w pełni uzasadniona nie wolno wymierzać sobie sprawiedliwości... kastetami czy rewolwerami. Najczęściej bowiem skutek takiej akcji jest wręcz odwrotny — sympatie odwracają się ku... ukaranemu.

Zresztą chodzi o poziom walk politycznych w Polsce, o kulturę polityczną i o rzeczy znacznie ważniejsze, niż rozgrywki z p. Wojciechem Zaleskim. Można mieć dużo pobłażania dla wielu młodzieńczych wyskoków, to jednak co się stało w redakcji ABC trzeba jak najostrzej potępić.

Lekarstwo budzące wstręt
DO PAPIEROSÓW.

Jedna z fabryk farmaceutycznych we Włoszech została pozwana przed sąd przez członka starej arystokraycznej rodziny medíolańskiej w nasępującej sprawie.

Pozywający, cierpiąc od dłuższego czasu na dziąsła. zastosował specyfik wyrobu tej fabryki i po kilkunastu dniach został wyleczony.

Gdy jednak zapalił pierwszego po przerwie papierosa. poczuł do niego taki wstręt ,że musiał go odrzucić i nie może obecnie palić.

Jako palacz od lat 30 uważa się za pokrzywdzonego i występuje do fabryki o odszkodowanie w sumie 300 tysięcy lirów.

Piąta żona Smaila Agi
Z HAREMU DO HOLLYWOOD
Nie wierz, dziewczyno, giaurowi

Historia dziwna, jakby z pomroku wieków minionych w czasy współczesne przeniesiona, fantastyczna jak najlepszy romans filmowy, a jednak prawdziwa.

W okolicach Breljak, w Serbii południowej, żyje rozwielmożniony ród dawnych wojowników muzułmańskich — agów, fantastycznie przywiązanych do tradycyj i strzegących obyczaju walecznych przodków.

Dawni panowie ziem, w centrum których leży malownicza miejscowość Breljak, panowali przez 5 wieków nad tą okolicą, a potomkowie ich do dziś zazdrośnie strzegą swych feodalnych przywilejów. Korzystają oni z wyjątkowych praw.

Wolno im, fanatycznym wyznawcom przepisów Koranu, uprawiać wielożeństwo, zniesione ustawą na całym terytorium Jugosławii. Dla nich jednych zrobiono wyjątek.

Najpotężniejszy z „panów” Breljak sędziwy Smail Aga Ramadanowicz, zamieszkuje w ruinach starożytnego zamku, dawnej siedzibie agów, w jedynej dotychczas cało zachowanej baszcie. Władza starca jest, jak w okresie rozkwitu ustroju feodalnego, nieograniczona. Od wielu lat sędziwy Smail tylko raz w roku opuszcza swą siedzibę, by

we włościach swych odbyć przegląd najpiękniejszych dziewcząt.

Dziewica, na której spocznie oko pańskie, wędruje do jego haremu.

Przed ośmiu miesiącami młody milioner amerykański, Kenneth Harison z Nowego Jorku, odbywał podróż po Jugosławii. Dowiedziawszy się o dziwnych zwyczajach, panujących w Breljak,

postanowił dotrzec do haremu sędziwego Agi Ramadanowicza

i ujrzeć ostatnią jego wybrankę, słynną na całą okolicę z piękności, 18-letnią Nurie. Przekupiwszy służbę Agi, Amerykanin zdołał nawiązać kontakt z branką sędziwego starca, którą postanowił uwolnić. Przed żądną wrażeń dziewczyną roztoczył miraże wolnego życia przy boku młodego bogatego człowieka. Nie trudno zgadnąć, kto miał być tym uszczęśliwiającym. Łatwo też domyśliła się tego Nuria i

chetnie zgodziła się zamienić niewole u starego Agi Smaila na bujne wolne życie z młodym Harrisonem.

Chłopi miejscowi, kiedy dowiedzieli się o zamysłach cudzoziemca, zaprotestowali przeciwko mieszaniu się cudzoziemca do ich wewnętrznych spraw

„Czego chce ten giaur, nie znający Koranu ani rozumiejący odwiecznego zwyczaju, który stał się prawem obowiązującym w tym zakątku Jugosławii?“

I nie byłoby poszło łatwo Harrisonowi gdyby nie opieka władz jugosłowiańskich, a przede wszystkim nie usłużność jednego z mułłów, który

za odpowiednią nagrodą podjął się wytłumaczyć „uczonym w Koranie“, że sędziwy Aga nie ma prawa zatrzymywać Nurii w haremie.

Koran, wywodził duchowny muzułmański, pozwala na wielożeństwo, nikomu jednak nie wolno posiadać więcej, jak 4 żony. Nuria była 5-tą żoną Smaili Aga Ramadanowicza. Małżeństwo jest tedy, według przepisów Koranu, nie ważne.

Sędziwy Aga nie chciał jednak słyszeć o uwolnieniu Nurii.

Nowa suma „najbardziej“ przekonywującego argumentu“, wręczona służbie haremu, rozwiązała nadzwyczaj łatwo wszystkie trudności i pewnego dnia Aga, wchodząc do haremu nie zastał swojej oblubienicy, która była już o setki mil w uroczym Dubrowniku, gdzie, przybrana w najmodniejszy strój europejski, przygotowywała sie do dalekiej podróży.

Nazajutrz statek uwoził dziewczynę z haremu ku nieznanym dalom

Po kilkunastu dniach podróży, która upłynęła jak czarowny sen na rozsłonecznionych falach, młoda para dobiła do Nowego Jorku. Egzotyczną pięknością z dalekiej Europy zachwycało się Holywood, słoneczne plaże Kalifornii i Florydy, wyrywając sobie na przemiany piękną „niewolnicę“. Fotografia jej ukazała się w całej prasie amerykańskiej. Piękna Nuria oblegana była przez reporterów, ubierana przez najsłynniejsze magazyny mód. A potem?.. Potem skończył się złoty sen.

Młody Harrison wrócił do swego whisky i zwykłych awanturek miłosnych.

Urocza dziewczyna z haremu przestała go interesować. Po kilku tygodniach tułaczki wróciła do rodzinnych stron, gdzie rodzice jej uprawiają rolę, należącą do włości sdziwego Agi Ramadanowicza.

Pewnego dnia pikna Nuria zjawiła się u bram haremu

i błagała o przyjęcie jej w poczet wybranek sędziwego Agi,którego ludność miejscowa nazywa filarem mądrości, ostoja wiary i światłem wieczystym. Daremne jednak były jej błagania.

Kto wygrał na loterii?

W III i IV-tym ciągnieniu padły następujące wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 17513.

Zł. 10.000 na nr. 1821.

Zł. 5.000 na n-ry: 27611 33838 45946 48325 171919 174622.

Zł. 2.000 na n-ry: 1862 11017 20867 31479 96068 64324 76924 82182 88605 90770 97914 126524 157675 172439 163137 182778 194516 194517.

Zł. 1.000 na n-ry: 24405 52054 90793 100663 106497 107448 107626 108113 113146 119116 132625 134497 135452 140402 147400 155765 155971 166722 178753 183842 185836.

W I i II ciągnieniu padły następujące wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 37991.

Zł. 50.000 — 181744.

Zł. 10.000 — 110238 110516 126715.

Zł. 5.000 — 22206 132102.

Zł. 2.000 — 256 37370 40281 17028 54288 56253 56937 70757 101195 109491 116782 127356 138765 192097 192904.

Zł. 1.000 — 6001 29209 41024 43385 46816 54531 55706 68771 73140 76288 78054 73162 79319 85323 93765 99519 107681 112946 143392 144239 147854 149053 153401 182756 186128 189031.

Z KRAJU

Krwawa bójka
NA UCZCIE WESELNEJ.

Przy ul. Białostockiej 41 w Warszawie w mieszkaniu eHnryka Ciesielskiego odbywała się uczta weselna. Wśród gości znajdowali się, bracia Ciesielskiego Zygmunt i Wacław. Po zabawie między braćmi powstała bójka, która się przeniosła na ulicę. przyczym w ruch poszły noże. Zygmunt Ciesielski został przez braci zakłuty na śmierć. Również pozostali dwaj odnieśli rany kłute. Henryka Ciesielskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. a Wacława osadzono w areszcie.

Kolejka linowa
W BESKIDACH ŚLĄSKICH.

Z wiosną przyszłego roku przystąpić ma Zarząd miejski m. Bielska do budowy kolejki linowej. która prowadziłaby z Cygańskiego Lasu pod Bielskem na Klimczak. jeden z najwyższych szczytów w okolicy Bielska.

Długość kolejki według opracowanego projektu wynosiaby 4 i pól kilometra.

Z zamiarem budowy kolejki linowej na Klimczok Zarząd miejski Bielska nosił się już przed kilku laty. elcz z braku funduszów, które musiały być obrócone na pilne inwestycje miejskie, został odłożony na później.

Smierć robotnika
POD KOŁAMI SAMOCHODU.

W sobotę pod Mszaną Dolną samochód prowadzony przez szofera Romana Sabo, zderzył się z furmanką.

Skutki zderzenia były tragiczne.
cek, rolnik z Mszany. poniósł śmierć na miejscu. a towarzysz jego Władysław O-
Właściciel furmanki Władysław Gabojtek został cężko ranny i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Nowym Targu. — Policja wdrożyła dochodzenie. celem ustalenia przyczyny tragicznego wypadku.

Brak kobiet
W GDYNI.

Wśród mieszkańców Gdyni od początku istnienia miasta mężczyźni stanowili przeważającą ilość mieszkańców. Aczkolwiek procentowo stosunek ten zmniejsza się z każdym rokiem, mimo to mężczyźni stanowią 54 procent stałych mieszkańców miasta, kobiety zaś 46 procent podczas gdy we wszystkich miastach Polski jest odwrotnie. Jak widać z powyższego. największe szanse wydania się za mąż istnieją dla kobiet w Gdyni.

Metrampaż postrzelił redaktora
W „KURIERZE WARSZAWSKIM“.

W lokalu redakcji „Kuriera Warszawskiego“ (Krakowskie Przedmieście) wczoraj w nocy rozegrało się krwawe zajście. Pomiędzy metrampażem Gaspardem, a nocnym redaktorem urzędującym Strumpf — Wojtkiewiczem wynikł zatarg w czasie pracy. Metrampaż Gaspard w trakcie sporu wyciągnął nagle z kieszeni rewolwer i oddał kilka strzałów w stronę redaktora. Red. Strumpf — Wojtkiewicz został ciężko ranny. Odwieziono go niezwłocznie do szpitala. Gaspard udał się sam do najbliższego komisariatu policji, gdzie zameldował o zajściu i oddał się w ręce władz.

Red. Strumpf — Wojtkiewicz jest publicystą i powieściopisarzem ,znanym w sferach kulturalnych i towarzyskich stolicy. Miał on przed kilku laty pojedynek z pewnym dyrektorem banku. który zakończył się śmiercią dyrektora.

Admirał sowiecki
ROZSTRZELANY.

Admirał Iwanow. który dowodził krążownikiem „Marat“. biorącym udział w wielkiej rewii koronacyjnej morskiej w Spithead, po powrocie z Anglii został postawiony przed sądem wojennym i rozstrzelany. Admirał Iwanow oskarżony był o to. że dopuścił do zdemoralizowania marynarzy floty sowieckiej, pozwalając im w drodze powrotnej wychodzić na ląd w kilku portach bałtyckich i czynić zakupy.

Czemu się przygląda Mussolini

Największe od czasu wojny manewry

Nalot na Berlin — Dyscyplina olbrzymiego miasta

Tegoroczne manewry niemieckie rozlegają się na olbrzymiej przestrzeni. Zajmują one Meklemburgię, Pomorze, zagarniają i Berlin. Są to bezwątpienia największe manewry, jakie urządzano w Europie po wojnie. Mówi się, że liczba żołnierzy, jaką rzucono w teren manewrów wynosi aż 250.000. Manewry te obejmują wszystkie gatunki broni — bierze w nich udział flota morska i powietrzna oraz piechota i broń techniczna. Zadanie morskie polega na wyładowaniu desantu „czerwonych" na pobrzeżu Bałtyku.

„Czerwoni prą w kierunku Berlina, a ich samoloty urządzają nalot na stolicę Rzeszy.

Manewry nad Bałtykiem zajmują najwięcej uwagi angielskiej misji wojskowej, która pierwsza przybyła w teren. Włosi zjawili się pod wodzą marszałka Badoglio. Węgrzy wysłali misję ze swoim ministrem honwedów (czyli min. wojny) na czele. Ostatnie dwa dni spędza w terenie Mussolini.

Postęp zbrojeń niemieckich jest wyraźny zarówno jeżeli chodzi o ilość jak jakość. I tak np.

tanki 8-io tonowe, które przed dwoma laty stanowiły dumę niemiecką, są podobno zupełnie niewystarczające.

Na ich miejsce ustawiono w tegorocznych manewrach cięższe i doskonalsze maszyny. Eksperci angielscy twierdzą na podstawie obserwacyj tegorocznych manewrów, iż zbrojenia niemieckie są procesem zasadniczo nieograniczonym. A za tym: zbrojenia te idą nie tylko w kierunku stałego zwiększania materiału wojennego, ale także ustawicznego jego modernizowania i odnawiania stoków.

Stary materiał bardzo często oddaje się krajom prymitywnym, w tym względzie np. teraz do Chin i do Hiszpanii.

W kołach niemieckich twierdzi się iż tegoroczne manewry zostały uplasowane w ten sposób, ażeby

żadne z państw nie miało do Niemiec pretensyj, iż manewry odbywają się na jego pograniczu.

Pomimo tego zapewnienia, rzut oka na mapę wykazuje, iż zasadniczo manewry odbywają się

na sporej długości niemiecko-polskiego pogranicza.

Niemcy są dosyć obszerne, ażeby znaleźć paręset km. kw. dla manewrów odbywających się rzeczywiście w dystansie od granic innych państw.

W r. 1935 Berlin uległ zaciemnieniu na dwie godziny. W tym roku zarządzono zaciemnienia aż na 7 dni. Po trzech dniach min. Goering zniósł zaciemnienie 4-ro milionowego miasta na tej podstawie, że handel ponosi straty i że poza tym postawa mieszkańców w czasie ataków lotniczych okazała się wzorowa: nie ma zatym celu wystawiać dalej tej dyscypliny na dalszą próbę.

Istotnie, trzeba przyznać, że dyscyplina olbrzymiego miasta była w każdym calu wzorowa.

Cały aparat przygotowawczy został puszczony w ruch na czas, oznaczenie schronów i piwnic, gdzie chowali się mieszkańcy było idealne, samo zaś zaciemnienie okien przeprowadzone zostało jak na mustrze.

Przy dokładnym szukaniu można było doliczyć się na całej przestrzeni śródmieścia dwóch okien, które trochę „przeświecały". Tramwaje jechały tak ciemno, że trudno je było zauważyć, autobusy już nieco wyraźniejsze, pociągi odjeżdżały ciemne z peronów. Auta miały na lampach nakrycia wycięte w środku na parę cm. oraz czerwone sygnały z tyłu.

Pomimo tego ilość wypadków była minimalna i nie przekroczyła normalnej cyfry.

(Berlin ma zazwyczaj nader wysoką ilość wypadków).

Atak lotniczy, dokonany zaraz w pierwszym dniu o godz. 8.20 rano, posiadał daleko idący realizm. W ciągu 7 do 8 min. ulice były puste, auta zaparkowane, konie odprzągnięte.

Wielkie bombowce rzuciły „bomby" na Wilhelmstrasse, koło hotelu Kaiserhof i koło Reichskanzlei. Atak lotniczy odparto przy pomocy dział lotniczych i eskadry myśliwskich aparatów.

Ataki lotnicze na peryferie miasta odbywały się jeszcze parokrotnie i znowu zapora dział lotniczych okazała się nie do przebycia.

Na froncie politycznym

ZJAZD HALLERCZYKÓW

Jak się dowiaduje agencja „Echo" w dniu 10 października b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd Hallerczyków, na który to zjazd przyjedzie gen. Józef Haller. Powyższy zjazd odbędzie się w okresie Kongresu N. P. R. Na zjeździe ma być ogłoszona deklaracja Katolickiego Centrum Politycznego.

CZY KORFANTY SPRZEDA „POLONIĘ".

Warszawska Agencja „Echo". Krążą pogłoski, iż organem naczelnym Zjednoczonej Unii Demokratycznej ma być „Polonia" katowicka. Redakcję naczelną miałby objąć Ryszard Świętochowski b. redaktor „Odnowy".

B. MIN. CZECHOWICZ WSTĄPIŁ DO FRONTU MORGES.

Jak się dowiaduje ag. „Echo" B. minister skarbu Gabryel Czechowicz ostatnio przez PPR. wstąpił oficjalnie do nowo tworzącego się ugrupowania pod nazwą Katolickiego Centrum Politycznego.

CZY PPR. WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNĄ.

Według kursujących pogłosek w polityce Polska Partia Radykalna, której był twórcą b. ambasador Tytus Filipowicz wznowić ma działalność polityczną. Na czele tego nowego ugrupowania polityczne go ma stanąć Stefan Pachnowski, naczelnik wydziału finansowego Funduszu Pracy. PPR. prowadzi rozmowy celem połączenia się z ruchem synarchicznym, gdzie p. Pachnowski odgrywa rolę dominującą. Prowadzone są też rozmowy, mające na celu połączenie grupki politycznej w woj. lwowskim pod nazwą „chlebo robów", pewnej grupki falangi z grupą narodowych socjalistów.

LEGIONIŚCI LWOWSCY NIE UPRAWIAJĄ OPOZYCJI.

Agencja „Echo" donosi: Na odbytym ostatnio posiedzeniu zarządu okręgu Zw. Legionistów we Lwowie omawiano w czasie dyskusji pojawienie się w prasie wiadomości jakoby legioniści okręgu lwowskiego uprawiali „legalną opozycję". W wyniku dyskusji pogłoskom tym zaprzeczono.

INŻ. SOLARZ POWTÓRNIE U PREZYDENTA.

Jak się dowiaduje agencja „Echo" ze źródeł zbliżonych do ruchu „Wiciowego" prawdopodobnie w pierwszej połowie października ma być powtórnie przyjęty przez p. Prezydenta inż. Ignacy Solarz viceprezes Zw. Młodzieży Wiejsk. „Wici".

STRAJK, NAJŚCIE, BOMBA

Ostatnie wypadki w stolicy

Piękna jest w tym roku polska jesień, ubiegła zaś niedziela była wprost urocza. Było słonecznie i ciepło.

Warszawa oddycha rytmem stołecznego miasta. Ruch był ogromny, wielu przyjezdnych, kilka uroczystości i pochodów, ulice zapełnione publicznością, lokale również, tramwaje od nadmiaru ruchu i obciążenia mocno w motorach przegrzane.

Ale trzeba pamiętać, że dziś w Polsce pogoda jest bardzo niepewna, zmienna i sprawia też ogromne niespodzianki.

Na niebie politycznym raz po raz zjawiają się ciężko, gradowe chmury i biją pioruny. Weźmy tydzień ubiegły, jaki mieliśmy w Warszawie. Niepokojące masowe zajścia antysemickie. W kraju naprężenie, co też było przedmiotem troski dwukrotnych narad pp.: wojewodów z szefem rządu. Nieoczekiwanie wybuchł strajk wielu pracowników miejskich w Warszawie i to na terenie kilku większych przedsiębiorstw miejskich z perspektywą dalszego pogarszania się sytuacji strajkowej. W ub. sobotę mieliśmy duży zorganizowany napad na redakcję „ABC" w Alejach Ujazdowskich. A w niedzielę w tychże Alejach wybuchła bomba, raniąc dwadzieścia osób.

Oto plon jednego tygodnia z odcinka stołecznego.

Pan Regnis z żydowskiego „Naszego Przeglądu" przez „kwiatek" tak maluje stan przeżyć żydów warszawskich.

„Chciało się po prostu wypożyczyć dla opisu nieszczęść i klęsk wieszczów polskich, powtarzać ustępy z „Dziadów" cytować wyjątki ze wstępu do Pana Tadeusza. Odwaga załamywała ręce. Tak zwany szary obywatel zazdrościł desce na płocie (aluzja do zielonych płotów — red.), która korzysta w chwili obecnej z miarodajniejszej opieki".

Nie wchodząc w detale należy stwierdzić, że władza nie była bezczynna, tylko policja była krańcowo przemęczona z racji ciągłego pogotowia. Na ulicach pełno policjantów. Warszawa była oblepiona odezwami wojewody, grożącymi sprawcom konsekwencjami, nie wyłączając odpowiedzialności rodziców wobec nieletnich.

Tymczasem strajk pracowników miejskich na przebieg bardzo spokojny. Robotnicy żądają podwyżki śmiesznie niskich zarobków mają i za sobą opinię publiczną. Komisaryczny prezydent miasta stanął na nieustępliwym stanowisku:

najpierw wszyscy muszą iść do pracy, a później będziemy rozmawiać.

Na odcinku młodzieżowym, jeszcze przed przyjazdem akademików ruch nie byle jaki. Gruchnęła wiadomość, że Zw. Młodej Polski na wyższych uczelniach siłą przesadza żydów.

Ubiegłej soboty 40 uzbrojonych osobników napadło na redakcję „ABC" (organ jednego z odłamów młodzieży radykalnej). Pobili oni naczelnego redaktora p. Zaleskiego i zbiegli.

I wreszcie w niedzielę wybuchła bomba, raniąc 20 osób. Dnia tego odbywał się pochód młodzieży socjalistycznej..

Ze zrozumiałych względów nie można dać szczegółowych relacyj z tego zamachu.

Tak więc ubiegły tydzień w Warszawie minął spokojnie. Wiele to daje materiału do myślenia.

Problemy dnia

Ryby giną w Przemszy

Za 4 miesiące będzie lepsza woda

Klucze zawiniły—Zupełnie nowy problem—Biała Przemsza musi przyjść do siebie

Kiedy na jesieni r. 1930 napełniły się po raz pierwszy rurociągi Sosnowca i połowy okręgu przemysłowego Śląska wodą z Białej Przemszy, ujętą i rozprowadzoną przez Państwowe Zakłady Wodociągowe na Śląsku, wydawało się wszystkim, że tak ważna sprawa została wreszcie należycie rozwiązana. Przede wszystkim Śląsk mógł podziękować Niemcom za wodę z tamtej części terenu plebiscytowego **i uniezależnić się od dobrego lub złego nastroju kapryśnego sąsiada.**

Następnie ludność otrzymała doskonałą wodę o bardzo wysokich walorach higienicznych i przemysłowych, a wreszcie Sosnowiec, który dotychczas używał wyłącznie wody studziennej, przeważnie zaskórnej, mógł odetchnąć spokojnie przed zmorą corocznych epidemii tyfusu i podobnych chorób nagminnych.

Ten stan rzeczy był za idealny, aby mógł trwać długo. Już po roku pracownia bakteriologiczna wodociągów stanęła przed dylematem:

dlaczego woda w Przemszy zmienia swoją barwę.

Systematyczne obserwacje wykazują niezbicie zwiększanie się zielonkawo - żółtego barwika, nie dającego się usunąć mechanicznie. Badania chemiczne dotychczas praktykowanymi odczynnikami nie wykazywały zmian. Ilość bakterii nie wzrastała.

Zjawisko stawało się niepokojące. Obserwacje terenowe wykazały zmianę barwy dna rzeki. Przezroczystość wody w rzece widocznie malała.

Rzeka nabierała koloru brunatnego

Mimo to ilość osadów wcale nie wzrastała. Filtry nie pochłaniały barwy.

Przyczyny nie trzeba było długo szukać. Nic się bowiem nie zmieniło w otoczeniu na całym biegu rzeki poza tym, że

w miejscowości Klucze, o 39 km. w górze rzeki, na północno - wschodnim skraju pustyni Błędowskiej uruchomiono w końcu r. 1931 fabr. celulozy

Kiedyś była tu fabryka papieru. Obecnie ją rozbudowano i zaczęto produkować oprócz papieru celulozę. Ścieki fabryczne spuszczano do rzeki. Początkowo nie dało się zauważyć wpływu tych odpadków. Dopiero po jednym i drugim wypadku

masowego spłynięcia nieżywych ryb, podniósł się gwałt, a śród spożywców panika, że woda w Białej Przemszy została zatruta i jest szkodliwa dla ludzi i zwierząt.

Tchórzliwi powrócili do kupowania wody u woziwodów (w Sosnowcu).

Na szczęście alarmy te okazały się przesadne.

Ryby rzeczywiście ginęły, woda ma nieprzyjemne zabarwienie, nastąpiły wyraźne zmiany w składzie chemicznym kamienia kotłowego.

Ale zmiany te nie wpływają na wartość zdrowotną wody, która była i jest pełnowartościowa wodą spożywczą i

nie zawiera żadnych składników trujących,

ani też nie uległa zmianie pod względem bakteriologicznym. Natomiast pod względem technicznym utraciła pewne wartości, a wyglądem może rzeczywiście wzbudzać nieufność.

Usunięcie przyczyn zła w zarodku natrafiło na nieprzezwyciężone zdawałoby się przeszkody przede wszystkim dlatego, że

problem ten stanowił w Polsce zupełną nowość.

Kilkakrotne komisje uniwersyteckie i zakładów higieny nie dawały żadnych rezultatów.

Władze udzielając zezwolenia na uruchomienie fabryki w czasie natężającego się kryzysu raczej

miały na widoku zmniejszenie bezrobocia, niż naukowe badania ewentualnych zjawisk bardzo skomplikowanej natury.

Ale wobec wymowy faktów musiała ustąpić ostrożność nauki w wydawaniu sądów i wreszcie uznano zgodnie, że to Klucze zawiniły. Trwało to jednak 4 lata, zanim znaleziono winowajcę.

Wystąpiły więc władze do zarządu fabryki o poczynienie odpowiednich zmian, mających z jednej strony usunąć przyczyny zła, a z drugiej,

przywrócić rzekę Białą Przemszę do pierwotnego stanu.

Fabryka musi dokonać wewnątrz zakładu takich zmian (częściowo już się wykonywuje), aby zły wpływ na otoczenie ustał radykalnie. Życie jednak nie może długo czekać i należało znaleźć rozwiązanie na dziś. W tym celu

wykonywuje się na koszt fabryki dodatkowe ujęcie wody z rzeki Sztoły, lewego dopływu Przemszy, o 5 km, na południe od Sławkowa.

Stąd betonowym rurociągiem o przekroju 1 metra woda zostanie doprowadzona do Maczek. Długość rurociągu wyniesie 7 km., a jego koszt przekroczy 800.000 złotych. Rzeka Sztoła prowadzi około 60 m^3 na minutę, to jest tyle, ile wynosi dzisiaj zapotrzebowanie Maczek.

Aż do chwili powiększenia konsumcji będzie można zrezygnować z Białej Przemszy i pozwolić jej „przyjść do siebie".

Rzeka Sztoła przepływa przez kompleks lasów na południe od Olkusza przez teren piaszczysty i przedstawia po prostu idealny magazyn wody konsumcyjnej. Prace nad ujęciem Sztoły będą ukończone w ciągu czterech miesięcy.

Przecież to można wyrabiać w kraju

Przywozimy kosy i sierpy z zagranicy

Jak dalece jesteśmy nieuprzemysłowieni, ilu brak nam fabryk — najlepiej ilustrują to różne pozycje naszego przywozu z zagranicy.

Oto w ciągu ośmiu miesięcy rb. przywieźliśmy wiele takich artykułów, które moglibyśmy i powinniśmy produkować w kraju.

Podajemy wartość tego przywozu w tysiącach złotych:

Kos, sierpów, noży do słomy 2.234, guzików, spinek, zatrzasków 1.063 przyborów piśmiennych, kancelaryjnych, rysunkowych 1.048, igieł maszynowych i zwykłych 848, kamieni polnych i skalnych 878, dłut, obcęgów, kluczy 739, pilników, tarników 703, siekier, toporów, pił 510, brzytew, maszynek do golenia i nożyków 580, kłódek, zamków 428, piasku i żwiru 383, szydełek, haftek, agrafek, szpilek 298 a nawet włosów ludzkich 76.

Niemal wszystkie kraje czynią wielkie wysiłki, aby zmniejszyć zbędny przywóz nie tylko gotowych fabrykatów, ale i surowców, które starają się zastąpić namiastkami surowców krajowych.

Przedsiębiorczość prywatna w Polsce jest natomiast tak nieruchliwa, że musimy sprowadzać nawet kamienie polne, piasek, żwir, i włosy ludzkie.

Przywozimy zza granicy przeróżne drobne wyroby przemysłu przetwórczego, które moglibyśmy z łatwością produkować.

Szczególnie denerwująca jest ponad dwumilionowa pozycja, wydana na kosy i sierpy,

które produkują chałupnicy zagraniczni, gdy u nas ani przemysł drobny, ani chałupnicy nie mogą jakoś produkować.

Czyż ta statystyka handlu zagranicznego — nie wskazuje na skandaliczne zaniedbania naszego przemysłu i śpiączkę inicjatywy prywatnej?

Z Zagłębia do Sandomierza

Komisja do badania Przemszy i Wisły

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" przemysł węglowy zainteresował się żywo sprawą usplawnienia Przemszy i Wisły. Niewątpliwie zainteresowanie to związane jest

z projektami ekspansji przemysłu węglowego na te okręgi, które dotąd ze względów komunikacyjnych w mniejszym stopniu korzystały z węgla jako źródła energii i paliwa.

Rzecz prosta, że dla rozbudowy okręgu centralnego sprawa spławności wspomnianych rzek posiada pierwszorzędne znaczenie.

Dnia 28 bm. wyruszyła na objazd Przemszy i Wisły secjalna komisja techniczna w której wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstw transportowych, koncernów węglowych oraz władze naczelnych organizacji węglowych.

Zadaniem komisji jest ustalenie obecnego stanu rzek i wypracowanie projektu użycia arterii wodnej aż do Sandomierza jako najtańszej drogi komunikacyjnej.

Przy głośniku

BIEDA-SZYBY

I KONCERT ORKIESTRY SOLVAYOSKIEJ.

Dziś w środę o godzinie 20 ze studia sosnowieckiego dany będzie reportaż aktualny o bieda - szybach. W części koncertowej wystąpi orkiestra kop. Solvay w Grodźcu pod dyr. p. Piotra Żółciaka. Orkiestra odegra uwerturę „Królowa eteru", gawot „Stefania" kołomyjkę i in.

ULGI PODATKOWE DLA POSIADACZY DETEKTORÓW.

W dniach ostatnich ukazały się w prasie notatki donoszące o tem jakoby z dn. 30 września wygasnąć miały ulgi abonamentowe dla posiadaczy tanich odbiorników.

Wiadomość ta jest wynikiem nieporozumienia i może wprowadzić w błąd szeroką opinię publiczną. Komunikat o wygaśnięciu ulg dotyczy wyłącznie zarządzenia Min. Poczt. i Telegrafów, które w okresie letnim wprowadziło szereg ułatwień dla nowoprzybywających radiowych abonentów detektorowych. Wszyscy którzy w okresie do dnia 31 sierpnia nabyli w urzędach radiowych odbiorniki detektorowe „Detefon" i „Echo", rejestrując się jednocześnie, jako abonenci — uzyskali zwolnienie z terminem do dnia 30 września z opłaty wstępnej, z uiszczeniem rat za odbiornik, oraz z opłaty abonamentowej.

Odrazu w zarządzeniu Ministerstwa zaznaczono wyraźnie, że ten okres ulgowy trwać tylko będzie przez trzy miesiące i że nieodwołalnie skończy się w dniu 30 tym września.

Zarządzenie te nie ma jednak nic wspólnego ze stałą zniżką abonamentu radiowego dla posadaczy aparatów detektorowych, które obowiązują niezmiennie na terenie całego kraju. Podczas gdy właściciele aparatów lampowych płacą miesięcznie abonament w wysokości 3 zł., posiadacze detektorów płacą 1 zł.

DRZAZGI.

Kobiety

Komedia „Małżeństwo", wystawiona ostatnio w teatrze sosnowieckim jest sztuką napisaną najwidoczniej przez zdeklarowanego wroga kobiet. Autor niemiłosiernie znęca się nad lekkomyślnymi żonami, wytyka im głupotę i najgorsze wady.

Co najciekawsze, że za to wszystko najmocniejsze brawa biją na widowni właśnie kobiety. Ma to znaczyć według jednych, że kobiety zdolne są do samokrytyzmu i że mają poczucie humoru, złośliwi zaś powiadają, że brawa pochodzą stąd, iż nadobna połowa publiczności bardzo lubi, kiedy na scenie źle mówią o innych kobietach.

Jest to zresztą mile słuchane nie tylko ze sceny.

Górnicy bolesławscy

W związku z tym, że sprawa uruchomienia kopalń bolesławskich wchodzi na tory realne, górnicy z Bolesławia, jak to już pisaliśmy, rozesłali do prasy podziękowania za obronę ich interesów. Podziękowanie takie i my także otrzymaliśmy.

Jak duże jest zainteresowanie kopalniami bolesławskimi świadczy następujący fakt. W ubiegłą sobotę wygłoszony został z Zagłębia na wszystkie rozgłośnie polskie reportaż z kopalni bolesławskich. Reportaż został napisany na trzy dni przed jego wygłoszeniem. Centrala radiowa w Warszawie w ciągu tego stosunkowo bardzo krótkiego czasu zakwalifikowała reportaż do wygłoszenia. Niedość tego usunęła z sobotniego programu inną aktualność, aby zrobić miejsce dla reportażu z Bolesławia.

Wielki szlem

W ubiegły poniedziałek wystąpiła w teatrze sosnowieckim znakomita para artystyczna: Romanówna i Maszyński w sztuce Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

Na widowni zabrakło miejsc.

A są jeszcze tacy, którzy twierdzą że w Sosnowcu brak ludzi, pragnących dobrego teatru. Tymczasem nie jest tak źle. Znamy wypadki, że zawołani brydżyści odchodzili od kart, żeby iść w poniedziałek do teatru. Może się chcieli dowiedzieć ze sztuki Cwojdzińskiego, co to znaczy, kiedy się przyśni wielki szlem.

Nowy proboszcz
PARAFII BĘDZIŃSKIEJ.

W ub. tygodniu pisaliśmy, że nowym proboszczem parafii w Będzinie mianowany został ks. Mieczysław Zawadzki. — Uroczysta instalacja nowego proboszcza odbędzie się dnia 3 października. tj w niedziele o godz. 11 rano z plebanii do kościoła. Instalacji dokona dziekan będziński ks. Fr. Gola z Niwki.

W sali na Górze Zamkowej zebrał się na zaproszenie ks. administratora Leona Stasińskiego komitet przyjęcia nowego proboszcza. Zebrani powołali na przewodniczącego komitetu rejenta p. Wacława Kowalczewskiego, na sekretarza naczelnika urzędu (pocztowego p. Włodzimierza Milanowicza. na przewodniczącego sekcji gospodarczej p. Marię Klapciową. na przewodniczącego sekcji porządkowej p. R. Monsiorskiego i na przewodniczące go sekcji dekoracyjnej p. Piotra Olszenkę.

Nowy proboszcz będziński urodził się 22 stycznia 1894 roku w Częstochowie.— Ukończywszy nauki gimnazjalne w Częstochowie. wstępuje do znanego i najstarszego w Polsce seminarium duchow nego we Włocławku. Obdarzony z natury przez Opatrzność w bogate dary umy słu i serca przechodzi chlubne lata seminaryjskich studiów. Cały rok z racji młodego wieku czeka na święcenia kapłańskie, aby je przyjąć z r. 1916 z rąk śp. JE. ks. bp. dr. St. Zdzitowieckiego.

Upatrzony i wyróżniany przez władze diecezjalną młody ks. M. Zawadzki zosta je wysłany na kurs społeczny do Poznania. Po powrocie otrzymuje poważne i trudne stanowisko sekretarza generaln. do spraw społecznych całej diecezji włocławskiej.

W roku 1920. kiedy Polsce zagrażała utrata niepodległości, idąc za popędem uczuć patriotycznych wstępuje jako ochotnik do wojska i jako kapelan idzie na front dla obrony ojczyzny. Jako kapelan zyskuje sobie uznanie władzy, życzliwość oraz szacunek wśród polskich żołnierzy.

W 1924 r. władza duchowna powierza mu zorganizowanie nowej parafii Radzie chowice w pow. radomskowskim. gdzie w przeciągu pięciu lat rozwija i w całej pełni okazuje pierwszorzędne zdolności duszpasterskie. Buduje tutaj kościół, ple banię i budynki gospodarcze.

W 1929 r. przechodzi na takież stanowisko do Wilkowiecka w pow. częstochowskim, gdzie czeka go również wielka praca.

W 1934 r. przechodzi do obszernej 125 kilometrów kwadratowych obszaru liczą cej parafii Rząśni. Trzy lata przebywa na tym stanowisku roztaczając tą samą działalność. pełną żarliwości ducha kapłańskiego.

Zwrócił też na siebie uwagę księdza biskupa skoro z woli jego został miano wany na proboszcza prastarej parafii będzińskiej, gdzie przeszło stu proboszczów w ciągu sześciuset lat pasterzowa ło. A byli pośród nich wielcy. znakomici. wybitni. gorliwi. nieustraszeni. święci Jeden nawet zginął śmiercią męczeńską w obronie czci świątyni.

— „WITAMY JESIEŃ". Pod tym tytułem ognisko im. T. Hołówki OMP. w Sosnowcu, urządza w dniu 2 października rb. zabawę taneczną w salach Domu Społecznego przy ul. Żytniej 10. Organi zatorzy przygotowują cały szereg miłych niespodzianek i atrakcyj. tak. że będzie to jedna z najprzyjemniejszych zabaw w tym sezonie. Zaproszenie wydaje sekretarz ogniska codziennie w godz. 7—8 wieczorem, w lokalu Domu Społecznego, pokój nr. 36.

Powieści E. Ph. Oppenheima cieszą się wielkim powodzeniem wśród Czytelników „Expresu Zagłębia". Je go powieść obecnie drukowana w E. Z. p. t. „Kuszące oczy zbrodniarki" jest czytana z wielkim zainteresowaniem.

Na prośby naszych czytelników, by dać im inną powieść również fascynującą, w dniach najbliższych rozpoczniemy druk nowej powieści p. t.

JEDNOOKI BUDDA

Oppenheim jest mistrzem wśród twórców powieści kryminalnych i sensacyjnych. Powieści jego czyta się jednym tchem przy coraz bardziej wzrastającym zainteresowaniu.

Radość wśród górników bolesławskich
wywołało przybycie przemysłowców

Onegdaj bawili w Bolesławiu na terenach kopalni rud cynkowych i ołowianych przedstawiciele zakładów cynkowych śląskich i Franko - polskiego towarzystwa górniczego.którzy szczegółowo badali szyby zatopionych kopalń i urządzenia techniczne oraz pompy.

Zainteresowanie się właścicieli terenów kopalń bolesławskich zamarłymi warsztatami pracy **wzbudziło radość wśród b. górników, którzy fakt ten tłomaczą nadzieją szybkiego uruchomienia kopalń.**

Ludność przywiązuje duże znaczenie bytności w Bolesławiu generalnego dyrektora zakładów śląskich. p. Walentina Smitha, znanego przyjaciela robotników i życzliwie usposobionego zwłaszcza dla b. górników bolesławskich.

Wiadomości bieżące

Środa 29 Wrzes.

Dziś: Michał Arch.
Jutro: Hieronim
Wschód słońca 5,32
Zachód słońca 17,20

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w środę 29 bm. o godz. 20.30 — „Gdzie diabeł nie może." komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza. Przedstawienia tej komedii dochodzą końca, to też wszyscy. chcący ją ujrzeć winni przybyć do teatru, aby w beztroski i miły sposób spędzić dzisiejszy wieczór. Ceny miejsc od 25 groszy.

W sobotę po południu o godz. 16.30 — dana będzie specjalnie dla młodzieży szkolnej doskonała komedia pt. „Gdzie diabeł nie może." Komedia ta na niedzielnym poranku rozweseliła wypełnio ną widownię. Młodzież szkolna bawiła się wyśmienicie. Wiele osób. z braku miejsc. musiało odejść od kasy. Pożądanem byłoby wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety w firmie W. Czechowski. ul. 3 Maja 8. Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł

W sobotę wieczorem o godz. 20.30 — „Małżeństwo" komedia w 3 aktach 14 obrazach Jana Vaszarego która przychyl nie przyjęta przez prasę i publiczność niewątpliwie długo utrzyma się na afiszu i grana będzie przy pełnej sali. Ceny miejsc od 25 gr.

TEATR W STRZEMIESZYCACH.

W piątek 1 października o godz. 20.30 w sali kina „Paw" — zespół teatru sosno wieckiego odegra ostatnią nowość repertuaru „Małżeństwo". Bilety wcześniej sprzedaje p. Bagińska.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Wiadca
PATRIA: Znachor.
EDEN — Ziemia błogosławiona.

—o—

— **OSOBISTE.** Wiceprezydent m. Będzina T. Goc wrócił z urlopu wypoczyn kowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— **ZARZĄD RODZINY REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC — ŚRÓDMIEŚCIE** zawiadamia, że w dniu 1 października rb. zostanie wznowiony kurs robót ręcznych pod kierownictwem specjalnej instruktorki. Zapisy przyjmuje p. Zofia Wróblewska w lokalu Związku Rezerwistów ul. 3 Maja 22. od godz. 3-ciej do 6-ej.

— **CZARNA KAWA W SAVOYU.** Związek Rezerwistów i Rodzina Koło Sosnowiec — Śródmieście urządza w sobotę dnia 2 października rb. w podziemiach Savoyu „Czarną kawę", na którą uprzej mie zaprasza całe zagłębiowskie społeczeństwo. Ze względu na urozmaicony program jak występy artystyczne i wiele miłych niespodzianek jak również i na wzniosły cel (zakup masek przeciwgazowych. mundurów i t. p. przypuszczać należy. że Społeczeństwo doceni należycie usiłowania obu zarządów i poprze gremialnie powyższą imprezę. Wejście wraz z konsumcją 2.— zł. od osoby. Początek o godz. 18-ej.

— **ZARZĄD STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI** zawiadamia. że w dniu 1ym października odbędzie się ogólne zebranie członkiń w lokalu gimn. m. Staszica o godz. 4-ej po poł. Uprzejmie prosimy o liczne przybycie i wprowadzenie osób sympatyzujących z akcją charytatywną.

— **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Koło młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu urządza w sobotę dn. 2 października br. o godz. 21 w salonach klubu towarzyskiego PZZPP. i H. w Sosnowcu. Sienkiewicza 17-a zabawę jesienną.— Wstęp 1.50 zł. dla członków zł. 1. Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie koła w czwartek i piątek od godz. 19 do godz. 20. Członkowie związku i koła mło dzieży pracowniczej okazują przy wejściu tylko legitymacje członkowskie.

Przed Tygodniem
szkoły powszechnej

W sali posiedzeń magistratu w Dąbrowie odbyło się organizacyjne ze branie komitetu Tygodnia Szkoły Po wszechnej. Przewodniczył zebraniu prof. R. Lewicki. sekretarzował p. L. Andruszkiewicz.

Po omówieniu szeregu spraw, dotyczących zorganizowania „Tygodnia" wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli: prez. Trzęsimiech — przewodniczący, ks. prof. Niedźwiedzki. p. J. Berbecka. dyr. Wasilewski. nacz. Ligiajziński. p. Szkup i p. Laskiewicz.

Do sekcji finansowo - zbiorowej zostali wybrani: nacz. Ligiajziński. p. J. Berbecka, p. Wachelko. p. Krajewska i p. Grochowska.

Do sekcji propagandowej pp.: dyr. Wasilewski, inż. Jackiewicz. prof. Lewicki, p. Heinek. red. Oskólski i red. Stryjewski.

Program obchodu zapowiada: nabożeństwo. odczyty i pogadanki w szkołach i zbiórkę.

Szczegółowy program zostanie opracowany.

Unieważnienie konfiskaty
„EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Sąd Okręgowy w Sosnowcu dnia 22 września 1937 roku .rozpoznawał nadesła ne przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu pismo Starostwa Grodzkiego w Sosnowcu z dnia 8.9.1937 r.. w kwe t i zajęcia czasopisma „Expres Zagłębia" nr. 244 z dnia 5.9.1937 r., po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, postanowił: na za sadzie art. 29 Dekretu w przedmiocie tym czasowych przepisów prasowych (D. U. 14-19 p. 186 — uchylić zarządzenie Staro sty Grodzkiego w Sosnowcu z dnia 8 wrze śnia 1937 roku o zajęciu czasopisma „Expres Zagłębia" nr. 244 z dnia 3 wrześ nia 1937 roku albowiem w artykule pt. „Oświadczenie Ignacego Paderewskiego a podstawowych sprawach Rzeczypospo litej" umieszczone w tymże czasopiśmie brak jest cech przestępstwa.

Przewodniczący Protokulant.

Na oryginale następują właściwe pod pisy.

Czarna kawa
LIGI MORSKIEJ I KOL.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 17-ej w podziemiach restauracji Savoy odbędzie się „Czarna kawa" zorganizowana przez sosnowiecki oddział Ligi M. i Kol. W programie koncert orkiestry i znanego duetu polskiego Łukiański i Kalinow ski oraz występy pierwszorzędnych sił artystycznych z Warszawy. Moc niespodzianek. Każdy uczestnik „Czarnej kawy" otrzyma na pamiątkę oryginalny oczywiście gdyński podarunek, wszakże bowiem jest to zabawa na Ligę Morską. Wejście z jadłem i napojem 2 zł. 50 gr.

Egzaminy strażackie
W STRAŻY NA PIASKACH.

Komisja egzaminacyjna powiatowego Związku straży pożarnych w Będzinie pod przewodnictwem str. instruktora E. N. Kałkowskiego składająca się z pp. O Lange zast. nacz. rejonu Sosnowiec. A. Zajdlera naczelnika rejonu m. Dąbrowa Gornicza. T. Jasińskiego naczelnika O. S P. Grodziec. N. Mandli naczelnika O. S P. m. Czeladzi i inż. Z Znowskiego na czelnika OSP. Piaski przeprowadziła w dniu 26 września br. egzaminy 1-go stop nia wyszkolenia podstawowego.

Egzamin zdali: Tuchowski Zygmunt. Osiński Cyprian. Mijalny Bolesław, Kostecki Henryk, Nowara Józef, Grabek Piotr, Czesławski Stanisław, Czech Ludwik, Klimas Bronisław. Polilacha Bolesław. Odrobiński Mieczysław. Iwański Bolesław. Nawrocki Julian Bierlet Józef. Kotulski Edward, Skuczeń Teofil Ochman Wincenty, Piwowoński Teofil, Stefański Władysław. Skula Władysław Orpich Teofil. Więckowski Filip Bieś Ignacy. Misterski Jan.

Egzamin uzupełniający z ćwiczeń praktycznych zdali pp. Kozioł Józef i Hatlapa Jan.

— **ZAŚLUBINY.** W dniu wczorajszym w kościele parafialnym św. Barbary w Starym Sielcu ks. Rubik pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Natalią Rubikówną a p. Marianem Słupskim. Młodej parze szczęść Boże!

Regulacja ruchu

NA CHODNIKACH W SOSNOWCU.

Tamowanie ruchu na chodnikach przy ul. 3 Maja w Sosnowcu przez grupy spacerowiczów stało się nagminne, wobec czego władze policyjne postanowiły karać mandatami karnymi wszystkie osoby, które utrudniają przejście na chodnikach. Karane są już grupy w składzie 5 osób.

Ostatnio przekonano się, że na chodnikach przy ul. 3 Maja przeszkadzają również wózki z dziećmi. Na wszystkie właścicielki wózków spisywane będą do niesienia policyjne.

Bezpłatne przedstawienie filmowe

W BĘDZINIE.

Od jutra do 2 października w kinie „Patria" w Sosnowcu wyświetlane będą ciekawe filmy, ilustrujące zawsze aktualną sprawę czystości w gospodarstwie domowym oraz nowoczesne metody prania, dzięki zdobyczom cywilizacji, jakimi są: „Persil", „Imi", „Ata" i „Henko".

Wejście bezpłatne.

Dla dobra matki

POPEŁNIŁ KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj za krzywoprzysięstwo 32-letni mieszkaniec Sosnowca Mieczysław Kozłowski (Sienkiewicza 19)

Kozłowski mieszkał do niedawna z matką przy ul. Wiejskiej 3 w Sosnowcu. Właściciel tej posesji Jan Słota wymówił mieszkanie jego matce. Kozłowski był przy tym obecny, gdy jednak przyszło do rozprawy eksmisyjnej. zaparł się tego, by nie pozbawiać matki dachu nad głową.

Sąd skazał krzywoprzysięscę na dziewięć miesięcy więzienia.

Kontrabanda kokainy

TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Straż graniczna wpadła na trop handlarzy kokainy w Zagłębiu. Narkotyk do starczali zawodowi przemytnicy z Niemiec. Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanęły trzy osoby jako oskarżone o handel i kontrabandę kokainy: 60-letni Antoni Nowak (Sosnowiec, Czeladzka 39), Michał Okularczyk, lat 42 z Winowna, pow. zawierciańskiego i Bernard Wysocki. lat 38 z Piekar Śląskich (ul. Jana 2).

Sąd skazał jedynie Okularczyka na trzy miesiące więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił z braku dostatecznych przeciwko nim dowodów winy.

Niezwykły oszust z Mrzygłodu

nac ągnął ponad 40 osób w Zagłębiu

W Zagłębiu pojawił się niezwykły oszust, który naciągnął na większe kwoty pieniężne dziesiątki osób. Ów oszust zwracał się do różnych osób we wszystkich miejscowościach zagłębiowskich i dawał im obietnice **dużego zarobku na towarach, pochodzących rzekomo z przemytu.**

Od Tomasza Olszówki z Siemonii pobrał on 110 zł. za towar, który miał mu wręczyć w lasku pod Żychcicami. Olszówka niestety padł ofiarą oszustwa. Osobnik ów zabrał pieniądze od niego i więcej nie pokazał się na oczy.

W podobny sposób naciągnięta została Antonina Czechowa z Wojkowic Komornych i Jan Szymkowic z Będzina.

Oszust wyprowadził swoje ofiary do lasku pod Grodźcem i tam przy wręczaniu im jakichś paczek wyrwał z rąk pieniądze i uciekł.

Czechowej skradł 80 zł., zaś Szymkowiczowi 120 zł.

Poszkodowani złożyli skargę do policji, która w toku dochodzenia ujęła oszusta w osobie Sylwestra Borówki, ze wsi Mrzygłód.

Borówka stanął przed sądem w Czeladzi.

Na rozprawie przyznał się do winy, przy czym wyjaśnił, że podobnych oszustw dopuścił się ponad czterdzieści razy.

W trzech rozprawach Borówka został skazany po 8 miesięcy więzienia.

Skazanie rzeźników

WOLBROMSKICH.

Starostwo olkuskie ukarało rzeźników z Wolbromia za potajemny ubój, miano wicie: Szmula Neufelda grzywną w wysokości 300 zł. z zamianą na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu. Lejbusia Lerdermana na 200 zł. z zamianą na dwa tygodnie aresztu oraz na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu Gecla i Dawida Bandów po 100 zł. grzywny z zamianą po dwa tygodnie aresztu oraz po tygodniu bezwzględnego aresztu.

—xx—

Udogodnienia kolejowe osobowe i towarowe

NA JESIENNĄ WYSTAWĘ KATOWICKĄ.

Ministerstwo komunikacji przyznało dla wystawców jesiennej wystawy katowickiej „Przed zimą", która odbędzie się w czasie od 2 do 17 października br. na terenach wystawowych w Katowicach — bezpłatny przewóz eksponatów z Katowic do miejsca ich nadania przy wypełnieniu związanych z powyższym przepisów i formalności.

Również osoby przyjeżdżające w okresie Wystawy otrzymają 75 pr. ulgi kolejowej w drodze powrotnej z Katowic, na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki które nabywać można w całej Polsce w biurach podróży i Tow kolejowych „Ruch" na dworcu.

Ponadto otrzymują ulgi wycieczki zbiorowe przy udziale conajmniej 15 osób 33 proc. z miejsca zamieszkania do Katowic i spowrotem. oraz przy udziale 60 osób — 50 proc. zniżki — przy czym na każde 25 osób płacących przewozi się bezpłatnie jednego w charakterze przewodnika, ogółem jednak nie więcej niż 3 osoby.

Powyższe ulgi ułatwiające przewóz osób i towarów ze wszystkich stron kraju — niewątpliwie przyczynią się do wzmożenia ruchu w przejeździe osób i w przewozach oraz żywego zainteresowania się wytwórczości krajowej rynkiem śląskim — kupiectwa i klienteli z całej Polski, a liczne przejazdy spowodować winny u wystawców poważne obroty handlowe. co leży w interesie naszego życia gospodarczego.

Nr. Km. 2320/35 i 1353/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu. II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zam. w Sosnowcu, ul. Pańska Nr. 34-a, na zasadzie art. 603 602 i 604 KPC. ogłasza. że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 8 października 1937 roku w I-ym terminie o godz. 12-ej w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja Nr. 29. składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 1090 złotych.

Dnia 11 października 1937 roku w I-ym terminie o godzinie 10-ej — w Sosnowcu przy ulicy Browarnej Nr. 2. składających się z różnych ruchomości. oszacowanych na łączną sumę 1910 złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sosnowiec, dn. 25 września 1937 r.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 29 września.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Marsze polskie. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Koncert. 16.45 Odczyt. 17.50 Pogadanka 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Słynni dyrygenci. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Pogadanka 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa 29 września.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Muzyka ludowa 11.40 Płyty gramofonowe. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.25 Życie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty. 15.45 Wiadomości giełdowe. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert 19.00 Wilno miasto kościołów i dworów. 19.10 19.10 Pieśni w wyk. chóru miasta Katowic. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. Dalszy ciąg programu z War szawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 30 września.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Chór im. Moniuszki. 16.45 Działkowcy zbierają plony. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Program na jutro 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni 19.30 Teatr Wyobraźni. 19.50 Państwo buduje się pracą a broni krwią. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 D. c. koncertu rozrywkowego. 22.00 Recital śpiewaczy 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

—xx—

Kredyty krótkoterminowe

NA SKUP ZBOŻA.

Państwowy Bank Rolny oddział w Kielcach rozpoczął akcję kredytowania młynów i prywatnych przedsiębiorstw handlowych, zajmujących się eksportem ziemiopłodów oraz spółdzielni rolniczo handlowych. Kredyt udzielany jest na skup zboża w trojakiej formie: kredytu obrotowego wstępnego, przeznaczonego na zapoczątkowanie skupu. kredytu lombardowego. przy czym zlombardowany może być surowiec, bądź też produkt przemiału i zaliczkowego pod złożone dokumenty przewozowe w granicach 75 — 90 pr. fakturowej wartości towaru.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

Streszczenie początku powieści. Znany milioner Dukane przybył ze swą córką Estellą do Londynu, by przeprowadzić wielką operację finansową, w którą zaangażował cały swój majątek. — Pewne jednak papiery mogły go całkowicie zniszczyć. te też Dukane postanowił zdobyć je za wszelką cenę. Papiery te były w posiadaniu Brennana. Marek. młody Amerykanin, zakochany w Estelli postanawia te papiery zdobyć od Brennana.

—o—

105)

Słynna restauracja była wtedy jak i zawsze ostatnim wyrazem tego, co jest najwykwintniejsze i najbardziej eleganckie. Muzyki nie było wcale, urządzenie sali trzymane było w poważnym tonie, francuskie fotele miały wykwintny rysunek a zastawa szklana była nie mniej słynna od gatunku win, które do niej nalewano. Być pewnym stolika w Cafe de France, oznaczyło to samo, co należeć do jednego z najwykwintniejszych klubów stolicy. W chwili wejścia Marka atmosfera sali była dość typowa. Było już po 10-tej i przy większości stolików skończono jeść obiad. Blade, niebieskawe chmury dymu od papierosów i cygar wznosiły się ku ozdobionemu sufitowi, mieszając się z zapachem perfum, jakie ulatniały się z ubrań i fryzur pięknych kobiet, które nachylały się ku ciemno ubranym towarzyszom.

W tej atmosferze dawał się wyczuć nastrój rozkosznego zbytku, jak gdyby kult dla tej godzinki sybaryckiej bezczynności. Marek przechodził między stolikami, poważny i blady, o niezwykłym wyglądzie, wzroście i ubiorze, to też nic dziwnego, że zwróciły się ku niemu z zaciekawieniem kobiety, bawiące się machinalnie swoimi torebkami, a nawet mężczyźni spojrzeli na niego ukradkiem z poza jadłospisów. W kącie wskazanym przez Leona, siedział człowiek, znany Markowi dobrze z fotografii i karykatur: jasny, wątły człowieczek z twarzą, która nie zwróciłaby żadnej uwagi, gdyby nie dziwnie wysokie czoło, z jasnymi małymi wąsikami, nieco zakręconymi ku górze, robiący na ogół wrażenie elegancji, zbyt jednak rzucającej się w oczy, by nie stawała się nieco rażąca dla Anglika. Koło niego siedziała kobieta, najpiękniejsza ze wszystkich, jakie znajdowały się na sali, oparta zmysłowym ruchem o poręcz fotela, trzymająca szminkę przy ukarminowanych już ustach. Mężczyzna przyglądał się Markowi z niezadowoloną miną. Jakiś jego przyjaciel, który właśnie podszedł do stołu, odwrócił się i obrzucił go takim samym spojrzeniem. Marek zbliżył się i skłonił lekko przed siedzącą kobietą.

— Zdaje mi się, że to pan Desseles — rzekł.

— Ale nie w tym miejscu — odpowiedział trochę nie grzecznie. — Tutaj przychodzą do mnie tylko moi osobiści przyjaciele.

— Mam do pana niezmiernie ważną sprawę.

— Załatwiam wszelkie sprawy w moim biurze. Jeśli pan ma coś do powiedzenia, proszę tam do mnie przyjść. A teraz nie mam z panem nic do mówienia.

Drugi mężczyzna opuścił monokl i rozegmiał się. Marek nie ruszył się z miejsca.

— Interes, jaki mam do pana, jest niesłychanie pilny. Zna pan prawdopodobnie pana Feliksa Dukane?

Przez chwilę zapanowało milczenie. Palce Madame, które trzymały ołówek do ust, zacisnęły się kurczowo.

— Znam pana Dukane — przyznał minister przyciszonym głosem, z którego zniknęła zupełnie poprzednia nuta niegrzeczności.

— Przyjechałem tu w jego sprawach — ciągnął Marek. — Widziałem się z nim dziś rano. W południe wsiadłem do aeroplanu, a od przyjazdu wszędzie pana szukam.

Desseles spojrzał na siedzącego obok znajomego.

— Jeśli pan wybaczy nam na chwilę, baronie... może ostatecznie, ta osoba ma coś ciekawego do powiedzenia.

Na znak, dany przez Desselesa, Marek zajął jego miejsce.

— Nie rozumiem, panie — rzekł Desseles. — Poprzednio nigdy nie otrzymywałem wiadomości od pana Dukane za pańskim pośrednictwem Czy pan ma jakieś zaświadczenie?

— Nie mam żadnego — przyznał Marek — a jednak muszę panu powiedzieć, że interes mój nie tylko jest pilny, jest on pierwszorzędnej wagi. Czy pan chce usłyszeć wiadomość, którą przynoszę, tutaj, w obecności Madame, czy też mamy stąd iść?

Desseles rozejrzał się po sali. Kącik jego, wybrany zresztą rozmyślnie był odosobniony. Zdawał się nie zwracać uwagi na Madame. W oczach jego ukazało się coś w rodzaju strachu: były to wielkie bronzowe oczy, piękne w momentach, gdy nie było w nich gniewu.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

—o—

183)

Dlaczego wreszcie nie wyjawił swego alibi? Skoro, jak to wielokrotnie podkreślał, hołduje uczciwości, co nie pozwala mu zdradzić swojego alibi?... Gdzie oskarżony był tej nocy i co robił w tej chwili, kiedy zdradziecka kula przecięła kres życia jednego z jego przyjaciół? Dlaczego milczy, skoro mógłby oczyścić siebie z zarzutów i nam dopomóc do wykrycia prawdziwego mordercy, mszcząc przez to krywdę przyjaciela. Oskarżony swoją bezczelność, swój cynizm i upór posuwa do tego stopnia, że nie usiłuje nawet tłumaczyć się zapomnieniem, czy innymi względami, lecz wręcz odmawia odpowiedzi na to pytanie. Nie mógł przecież w tym czasie popełniać większego nad zarzucane mu przestępstwo, aby nie zechciał mniejszą odpowiedzialnością ratować się przed większą. Ten fakt nie tylko potwierdza oskarżenie, ale jednocześnie naświetla w odpowiedni sposób właściwą sylwetkę tego człowieka. Uzmysławia nam jego wygórowane ambicje, bezczelność i niesłabnący tupet.

Zbrodnia morderstwa, choć zawsze jest czymś nieludzkim i potwornym, nie zawsze jest równa jedna drugiej. Można człowieka zamordować w afekcie, można zrobić to w przystępie rozpaczy, czy broniąc się przed przyłapaniem na gorącym uczynku innego przestępstwa, jak naprzykład kradzieży. Są wreszcie zbrodnie, wyrosłe na podłożu niesnasek rodzinnych czy materialnych kłopotów. W każdym z wymienionych wypadków sąd szuka okoliczności łagodzących, zwłaszcza, jeżeli zbrodniarz okazuje skruchę i żałuje popełnionego czynu. Ważnym jest i ten moment, że w takich wypadkach mamy najczęściej do czynienia z ludźmi upośledzonymi pod względem intelektualnym i materialnym. Nie można więc jedną miarą mierzyć tych nieszczęśliwców, często ofiar nędzy i moralnego wykolejenia z człowiekiem tej miary, co oskarżony inżynier Burski. Od człowieka, zaliczającego się, jeśli nie do elity społeczeństwa, to do jej lepszej części, mamy prawo i obowiązek wymagać większej odpowiedzialności za czyny, zresztą przemyślane, a nie odruchowe. Dla tego też będę z całą pewnością wyrazicielem nie tylko litery prawa, ale i zdrowej, niezatrutej jadem szerzącej sie demoralizacji opinii publicznej, skoro będę się domagał dla oskarżonego najwyższego wymiaru kary, a mianowicie kary śmierci. Ten obowiązek nakłada na mnie nie tylko mój prokuratorski urząd, nie tylko obowiązek czuwania nad zapewnieniem bezpieczeństwa uczciwym i pożytecznym obywatelom kraju, ale i to w największej mierze, straszna krzywda, wyrządzona młodemu, garnącemu się dopiero do życia człowiekowi. Tu, na tej sali, stanął przy sędziowskim stole duch nieludzko i podstępnie zamordowanego Grzywaka i broczące krwawą raną, szepcze zsiniałymi śmiertelną agonia wargami: — „Ukarżcie go, sędziowie!.. Bo jeśli nie zdołacie zniszczyć zła w jego zarodku, rozrośnie się potworna zbrodnią i zapanuje nad światem".

— Śmierć można tylko śmiercią okupić — mówił dalej Zarewicz. — Czyż wyżej mamy cenić życie zbrodniarza ponad życie niewinnego, uczciwego człowieka?.. Nie... i po stokroć nie. Surowy, sprawiedliwy wyrok niechaj będzie z jednej strony symbolicznym zadość uczynieniem za krzywdę, wyrządzoną tej Bogu ducha winnej ofierze, a z drugiej groźnym ostrzeżeniem dla tych, którzy dla osobistych, podłych celów uciekają się do największej zbrodni, jaką zna ludzkość, zbrodni zabójstwa drugiego człowieka. A takiej właśnie zbrodni winien jest oskarżony. I dlatego apeluję do was, panowie sędziowie, ukarzcie go jak najsurowiej.

Zarewicz skończył. Zrzucił z siebie okrutne, przygniatające go brzemię i na w pół przytomnym wzrokiem rozejrzał się po sali. Dostrzegł trupio bladą i jakby nie dającą znaku życia Jadwigę Próchnicką, siedzącą w pierwszym rzędzie.

To jedno spojrzenie wystarczyło prokuratorowi, ażeby się przekonać, że pomiędzy nim a tą kobietą wyrosła straszna i nieprzebyta przepaść.

— Wszystko stracone — pomyślał, doznając zawrotów głowy. — A jednak tak musiałem postąpić... Nie mogłem inaczej... wierz mi jedyna — powtarzał w myślach gorące słowa usprawiedliwienia i czułych zaklęć. — Przebacz, Jadwigo!..

Przewodniczący zarządził przerwę do dnia następnego.

ROZDZIAŁ 59

Obrona

Ostatni dzwonek targnął już ciszą wypełnionej po brzegi sądowej sali, a adwokat Dobiecki nie odstępował jeszcze od Burskiego.

— Zaklinam pana na wszystko — mówił z gorączkowym pośpiechem — aby wyjawił ten jeden, nie wielki pozornie szczegół, a mianowicie swoje alibi. Złożę wówczas wniosek o odroczenie sprawy i przesłuchanie nowych świadków. Sąd to uwzględni. Od tego zależy pański los, panie inżynierze, gdyż w tej ostatniej chwili nie taję, że grozi panu kara śmierci... panie inżynierze!

— Nic nie powiem. Sąd wyda wyrok sprawiedliwy — odparł Burski bezdźwięcznie, z wyraźnym znudzeniem w głosie, jak gdyby tocząca się sprawa absolutnie nie dotyczyła jego.

Drzwi się otworzyły szeroko i wkroczył komplet sędziowski. Adwokat Dobiecki westchnął ciężko, rezygnując z dalszych, bezskutecznych przekonywań Burskiego.

d. c. n.

Komunikat

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 114/37. Batalion Pancerny w Grodnie poszukuje lakiernika samochodowego, tapicera samochodowego, spawacza samochodowego. 2 monterów silnikowych oraz monterów podwozowych (trybowych).

Kandydaci winni posiadać wybitną znajomość swego fachu i wzorową opinię; będą oni poddani próbie przez Kierownictwo Warsztatu. W wypadku ujemnego wyniku próby — reflektanci nie mogą rościć żadnych pretensyj. Wysokość wynagrodzenia w ramach stawek poddanych rozkazem O.K.III.

Nr. kol. 115-37. Do przedsiębiorstwa samochodowego potrzebny specjalista w zakrese organzacji i instuowania księgowości Siła pierwszorzędna.

Nr. kol. 116-37. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na dzierżawę bufetów III kl. na st. Radziwiłłów. Rogów i fryzjernię na st. Aleksandrów i Żyrardów, z terminem objęcia w dn. 1.11 br. oraz ubietów 1-II-III kl. na st. Siedlce z terminem objęcia w dn. 1 grudnia 1937 r. Oferty należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państ. w Warszawie ul. Teatralna nr. 74.

Nr. kol. 117-37. Garbarnia „Prosma" w Kaliszu poszukuje jednego mechanika do maszyn garbarskich.

PILNE.

Do Parowozowni w Siedlcach potrzeba jest natychmiast 4 kotlarzy żelaznycr. 1 gisera na mosiądz, 1 spawacza na spawanie acetelenem. Praca na dłuższy czas, warunki: 5 zł. dziennie. Oferty odpowiednich kandydatów w wieku do lat 30 należy składać w tut. Ekspozyturze Wojew. Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt nr. 7 pokój nr. 2.

Do ofert należy dołączyć uwierzytel. odpis książki wojskowej świadectwo z ukończenia szkoły fachowej oraz zaświadczenia z dotychczasowej pracy.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Pijany gość, koń i dorożkarz

Było już dobrze po północy, gdy mocno podgazowany pan Adam Kamińszczak zbliżył się do stojącej samotnie dorożki i zapytał drzemiącego konia:

— Przepraszam pana, panie sałata, czy daleko stąd do domu?

Koń nic nie odpowiedział.

— Fe, niegrzeczny pan jesteś — rzekł pan Adam. — Nie chcesz pan odpowiadać to nie trza! Zapytam innego. Dzień dobry panu, panie koń! — zwrócił się pan Adam do dorożkarza.

Dorożkarz poruszył się niespokojnie na koźle.

— Panie koń? — powtórzył.

— To mówi pan do tamtego!

— Właśnie z nim mówiłem. Ale to jakiś głupi dzieliworek, nic nie odpowiada. Pijany, czy co?

— Mus pijany.

Pan Adam pokiwał smętne głową. — Oj chlają ludziska chlają! Jak te świnie I piwonie i koniaki. A przecie nie raz im mówię! Nie chlajcie, choroby, alkohol to trucizna, jak pić, to wódeczkę, panowie!

Dorożkarz ziewnął.

Dobrze mówę panie koń?

— No widzisz pan! — ciągnął pan Adam. — A daleko stąd do domu?

— Spory kawał. A za cztery złocisze podwiozę jegomościa.

— Cztery złocisze? Za te drynde pola maną?

— Nie za dryndę! Za kobyłkę moją. To panienka jeszcze panie szanowny.

— Na prawdę panienka?

— No to jadziem.

— Jak pragnę kursu.

Dorożka ruszyła. Przez drogę pan Adam rozmyśli się jednak i gdy przybyli na przedmieście nie chciał więcej zapłacić niż dwa złote.

Do sądu pan Adam przybył znowu pod dobrą datą.

— Panie sędzio! — mówił. — Póki żyję, jeszczem takiej dryndy nie widział. Bo dorożkarz ciągnął, a koń siedział na koźle i ludzkim głosem gadał.

A ten dryndziarz, to już był jakiś dziwny. Cztery nogi miał i ogonem ciągle machał. A o należność to się ten koń upominał. No to co miałem robić? Koniowi płacić, czy jak? Takim sposobem na wszelki przypadek tylko połowę zapłaciłem. A drugie dwa złocisze to tera mogę dopłacić.

W tym stanie rzeczy sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

ZE SPORTU

Niezwykli gracze

w piłkę nożną

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie mecz w piłkę nożną pomiędzy drużynami, w skład których wejdą, jako gracze „śmietanka" zw. strzeleckiego, a mianowicie prezesi i komendanci poszczególnych oddziałów związków. Organizatorzy tej ciekawej imprezy sportowej nie chcą narazie wyjawić nazwisk zawodników.

My jednak pozwalamy sobie odchylić „rąbka" tajemnicy i podać, że w meczu tym między innymi wezmą udział, jako zawodnicy: komendant pow. zw. strzeleckiego Zygmunt Nowara, wiceprezes W. Szenk, prezes Fr. Nowara, wicepr. Abratański, kom Jędrusik, kom. Zarychta i prof. Majewski.

Gąssowski 1-szy w Budapeszcie

NOJI I HANKE DRUGI.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów w Budapeszcie w biegu na 800 m. Gąssowski zajął pierwsze miejsce w czasie 1,54 przed Arady i Harsanyi.

Noji w biegu na 5000 m. zajął drugie miejsce za węgrem Szabo. uzyskując czas 14,52,1 sek..

Hanke w skoku wdal zajął również II-gie miejsce za Węgrem Koltzi skokiem o 2 cm. gorszym. Hanke skoczył 7,22 m.

O wejście do ligi

Dwa niedzielne mecze nie rozstrzygnęły jeszcze kwestji, kto obok Polonii wejdzie w roku bieżącym do Ligi. Zwycięstwo Brygady nad Śmigłym nie wyjaśniło sytuacji i dopiero niedziela następna przyniesie tu decyzję, która może zapaść stosunkiem bramek. Po uwzględnieniu niedzielnego zwycięstwa Polonii nad Unią i Brygady nad Śmigłym, tabela finałów o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	st. pkt.	st. br.
Polonia	5	10:0	20:2
Brygada	5	6:4	12:14
Śmigły	5	4:6	8:11
Unia	5	0:12	1:18

Akcja POS.

W BĘDZINIE.

Miejski komitet WF. i PW. w Będzinie począwszy od dnia 11 października do 1 listopada br przeprowadza na stadionie sportowym ST. Sarmacji Będzin ul. Małobądzka zaprawy i próby o P. O. S. dla wszystkich organizacyj i klubów z terenu Będzina.

O POS. ubiegać się mogą mężczyźni od 16 i kobiety od 17 lat. Posiadacze P. O. S. z ważnością do 31.12 37 r. winni w tym roku probę powtórzyć dla zdobycia wyższej klasy i stop. i uzyskania prawa do dalszego noszenia POS.

Kluby i organizacje winny zainteresować tym swoich członków. Próby odbywać się będą dla pań w poniedziałki i wtorki od godz. 16 do 18. dla panów we wtroki i piątki od godz. 16 do 18.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj p. Janicki, wydz. wojsk. magistratu m. Będzina.

Czy powstanie

JESZCZE JEDNA LIGA.

W Częstochowie odbyła się konferencja przedstawicieli mistrzów okręgowych w piłce nożnej, na której postanowiono poczynić starania w kierunku utworzenia drugiej Ligi państwowej, złożonej z tegorocznych mistrzów okręgowych.

Km. 2530/35 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go urzędujący w Będzinie przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 14 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 listopada 1937 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Czeladzi odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji praw Efroima Klajmana do nieruchomości miejskiej składającej się z placu zabudowanego domu murowanego, jednopiętrowego, ustępów i t. d., szczegółowo opisanej w protokule opisu i oszacowania z dnia 25 maja 1937 r., położonej w Czeladzi, powiecie będzińskim województwie kieleckim oznacz. polic. Nr. 12 przy ulicy Podwalnej, obejmującej powierzchni około 186.73 mtr. kw. stanowiącej własność Efroima Klajmana w jednej niepodzielnej połowie i masy spadku wakującego po Chilu Klajmanie w drugiej niepodzielnej połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. hip. 201.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 15.027.01. Sprzedaż zaś praw Efroima Klajmana rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 5.636.00.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 752 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Nieruchomość podlegająca sprzedaży znajduje się w pasie granicznym i na nabycie jej potrzebne jest zezwolenie wojewody.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE
Będzin, dnia 20 września 1937

Ofiara

W dniu imienin prezesa oddziału Michała Przystupy, zamiast kwiatów składamy zł. 5 na budowę kościoła w Milowicach. Związek Strzelecki, oddział Sosnowiec 2.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Kurs Buchalterii Przebitkowej Stenografii Maszynopisania
przyjmują codziennie Kursy
handlowe
MICHAŁA
Kołaczkowskiego
Będzin. Sączewska 25.

POSADY I PRACE

PORTIER z 20-letnią praktyką obeznany także z wagą i markownią poszukuje zajęcia w przemyśle lub woźnego w biurze. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

POTRZEBNA wykwalifikowana modystka ewentualnie dobra sprzedawczyni. — Będzin, Kołłątaja 29 „Edda".

POTRZEBNA ekspedientka z rutyną do masarni od zaraz. Czajkowski, Sosnowiec Będzińska 23.

LOKALE

JEST do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie od I-go października. Sosnowiec. Kołłątaja 12 m. 6, I p.

2 POKOJE Z KUCHNIĄ na I-szym piętrze oraz 2 sklepy, jeden z urządzeniem— szafy oszklone. Sosnowiec. Narutowicza 11.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Zakład pieczątkarstki
Lucjan Stybliński
Sosnowiec, 1 Maja 26 i Małachowskiego 9, telef. 61882, wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t. p.

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA", Dąbrowa, ul. Król Jadwigi 46. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja.

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO - PRZEMYSŁOWEGO „SATURN" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec Tow. Górn. Przem. „Saturn", Szkółki Rogoźnickie.

SPRZEDAM umeblowanie do pokoju stołowego, sypialnego. Będzin, Czeladzka 14 m. 4.

ZGUBIONE DOKUMENTY

NIEWIADOMSKI LUDWIK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.